№ 307. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 5 października 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Czego żądać będą sowiety?

Ryga, 4 października.

(Tel. wł.)

Prezes delegacji sowieckiej oświadczył, że rząd bolszewicki bynajmniej nie nalega na bezwarunkowe wydarcie Galicji wschodniej Polsce. Gdy sama zechce w ten lub inny sposób związać swe losy z Polską, Sowdepja bynajmniej przeciw temu oponować nie będzie.

Dodać należy, rzekł Joffe, że zgadzamy się na plebiscyt burżuazyjny i w obecności wojsk polskich. Wreszcie przyznał się wprost, że obecny rząd moskiewski zupełnie nie jest skłonny łączyć Galicji wschodniej z Ukrainą.

W sprawie Litwy oświadczył Joffe, że wogóle rząd rosyjski nie zamierza się wtrącać do stosunków polsko-litewskich, które go bardzo mało interesują. Ma ważniejsze kłopoty.

I tylko na jednym punkcie delegacja rosyjska będzie nalegać nieubłaganie, mianowicie na uznaniu przez Polskę obecnego ustroju na Ukrainie i Białej Rusi.

Nowa wojna podwodna.

Ryga, 4 października.

(Tel. wł.)

Donoszą tu z Moskwy, że jeżeli koalicja kontynuować będzie blokadę sowietów, bolszewicy wypowiedzą sprzymierzeńcom podwodną wojnę. Sowiety mają nadzieję, iż odpowiednią ilość łódek podwodnych otrzymałyby od Niemiec.

Joffe się cofnął.

Ryga, 4 października.

(Tel. wł.)

Rozmowa poufna wice-ministra Dąbskiego z Joffem trwała wczoraj od godz. 10 wieczorem do 1 w nocy.

Joffe cofnął dawną propozycję preliminarjów.

Omawiano nową propozycję bolszewicką, zawierającą duże ustępstwa terytorjalne. Widocznie jest gotowość ze strony bolszewickiej do największych ustępstw za pokój. Nadzieje pokojowe wzrosły.

Dzisiaj dalszy ciąg rozmowy Dąbskiego z Joffem.

Odpowiedź polska gotowa.

Libawa, 4 października.

(P. A. T.)

Radjo. Ponieważ delegacja polska dzisiaj ukończyła ostatecznie redagowanie swojej odpowiedzi, przeto najbliższe posiedzenie komisji głównej może się odbyć dopiero w poniedziałek.

Odpowiedź polska utrzymana jest w formie projektu traktatu. W Rydze oczekiwany jest polski minister spr. zagr. Sapieha.

Wygwizdanie delegacji sowieckiej.

Ryga, 4 października.

(P. A. T.)

Członków delegacji sowieckiej powitała w tych dniach niemiła przygoda. Zostali oni wygwizdani w ogrodzie „Victoria" za to, że protestowali przeciwko śpiewaniu kupletów antybolszewickich. Członkowie opuścili ogród.

Dokoła wojny.

Litwa prosi o zaprzestanie kroków wojennych.

Paryż, 4 października.

(P. A. T.)

Havas. Profesor Waldemaras, delegat litewski wystosował do prezydenta Ligi narodów następujący list:

Rząd mój zwrócił się do rządu polskiego z usilną prośbą o zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich dnia 29 września w porze południowej. Sztab generalny polski odpowiedział, że godzi się na dwugodzinne zawieszenie broni na szosie, prowadzącej ku Kalwarji, dla umożliwienia delegacji odbycia drogi do Suwałk.

Podając ten fakt Ekscelencji do wiadomości, mam zaszczyt prosić o łaskawe zwrócenie uwagi rządowi polskiemu, że godząc się na rezolucję Ligi narodów, przyjął na siebie obowiązek zarządzenia zaprzestania kroków nieprzyjacielskich".

Sytuacja bolszewików na Syberji.

Roterdam, 4 października.

(P. A. T)

„Rotterdamer Kurier" podaje tygodniowe sprawozdanie angielskiego ministra wojny o sytuacji na Syberji. Wszystkie bolszewickie dywizje, jak się zdaje, opuściły front wschodni. Bolszewicy tracą na Syberji grunt pod nogami.

Ewakuacja Kijowa.

Paryż, 4 października.

(Tel. wł.)

Dziennik „Victoire" komunikuje, iż wszystkie instytucje państwowe ewakuowane z Kijowa do Charkowa wobec stałego niebezpieczeństwa ze strony powstańczych oddziałów ukraińskich.

W Kijowie komuniści ukraińscy zwrócili się do Rakowskiego, przewodniczącego sowietów ukraińskich, z żądaniem usunięcia z Ukrainy bolszewickich wojsk rosyjskich, jednak Rakowski nie spełnił tego żądania.

Rozruchy w Narwie.

Kopenhaga, 4 października.

(P. A. T.)

„Politike" donosi z Narwy, że przyszło do zaburzeń: 12 osób komitetu, który miał być wysłany do Moskwy w sprawie uzyskania pomocy, zostało rozstrzela-

nych. Rozruchy w Petersburgu przybierają coraz większe rozmiary.

Komisarze zmieniają ojczyznę.

Berlin, 4 października.

(Tel. wł.)

Od pewnego czasu wielu komisarzy bolszewickich ucieka zagranicę, aby się tam zainstalować i zrealizować zyski, pochodzące z nadużyć i kradzieży. Między innymi 220 komisarzy bolszewickich schroniło się do Niemiec wraz z internowanymi oddziałami armji sowieckiej. Przebywają obecnie w Berlinie: osławiony szef czerezwyczajki Peters, oraz niemniej głośna współpracowniczka jego, Krauzowa. Jednocześnie marynarze, stanowiący do niedawna najpewniejszy element w armji sowieckiej, tłumnie uciekają z frontu.

Sedan rosyjski.

Wiedeń, 4 październ.

(Tel. wł.)

Cała prasa tutejsza, na podstawie wiadomości otrzymanych z Berlina, konstatuje, że wojska sowieckie otoczone w okolicy Baranowicz przez silne polskie oddziały, znajdują się w obliczu całkowitej katastrofy. Dzienniki berlińskie uważają, że bitwa, jaka się tam wywiąże, będzie rosyjskim Sedanem.

Białoruś żąda plebiscytu.

Kopenhaga, 4 października.

(P. A. T.)

Radjo. Rząd białoruski złożył na ręce ambasadorów w Paryżu, oraz rządów rosyjskiego i litewskiego protest przeciwko traktatowi pokojowemu między Rosją i Litwą, ratyfikowanemu przed paru dniami.

Przez odstąpienie Grodna i Wilna Litwie pogwałcono prawa białoruskiego narodu. Białoruska republika ludowa chce żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami i dlatego zwraca się do Rady ambasadorów prosząc o zarządzenie plebiscytu, który byłby podstawą rokowań białorusinów z Litwą.

Ucho się urywa..

Ljon, 4 października.

(P. A. T.)

Radjo. Wedle doniesienia z Helsingforsu sytuacja Rosji sowieckiej jest bardzo poważna. Pomimo tajemnicy, którą sowiety otaczają wypadki, dochodzą wiadomości, że ludność Moskwy odbywa wiece, na których domaga się natychmiastowego zawarcia pokoju.

Lenin i Cziczerin są zaniepokojeni z powodu ostatnich sukcesów Polski i Wrangla, jakoteż polityką tego ostatniego wobec włościan, których przeciąga na swoją stronę, rozdając mu ziemię. Gen. Brusiłow wydał stosowną odezwę do wszystkich b. oficerów carskich, nawołującą do wstępowania do czerwonej armji w celu obrony Rosji.

Upadek sowietów na Syberji.

Kopenhaga, 4 października.

(Tel. wł.)

Tygodniowy komunikat rosyjskiego ministerjum wojny donosi, że wszystkie rosyjskie dywizje, pochodzące z Europy, opuściły front syberyjski i odmówiły posłuszeństwa bolszewikom. W Tomsku, Mikołajewsku i Jenisiejsku zgromadziły się liczne oddziały wojskowe, usposobione wrogo dla bolszewików. W innych miejscowościach Syberji czerwoni żołnierze dezertują masowo i zagrażają rządowi sowieckiemu, który też na Syberji coraz więcej traci grunt pod nogami.

Sprawy G. Śląska.

Brutalny napad na konsula polskiego.

Bytom, 4 października.

W uzupełnieniu wiadomości o napadzie na generalnego konsula w Opolu pana Kęszyckiego donosimy, że napadu dokonano dnia 1 b. m. o godz. 3-ej nad ranem. Pan konsul Kęszycki udał się na dworzec, by tam przeczekać w poczekalni dworca na pierwszy pociąg do Opola. Tam też przyszło do sprzeczki słownej między konsulem a funkcjonarjuszem dworca, który nie chciał puścić p. Kęszyckiego do poczekalni, tłumacząc, że dworzec o tej porze jest zamknięty.

Kiedy p. Kęszycki wylegitymował się i zwrócił funkcjonarjuszowi uwagę na to, że nie opłaci się mu już brać hotelu, gdyż pociąg odejdzie za dwie godziny, funkcjonarjusz wyraził się obraźliwie o polakach, pan Kęszycki upomniał za to słownie urzędnika, wtedy pomimo, że zdawało się, iż na dworcu już nikogo nie było, zjawiła się nagle bandą opryszków, uzbrojonych w kije, która z okrzykiem „bijcie polskiego psa z Warszawy", rzuciła się na konsula i poraniła go poważnie.

Jeden z polskich członków policji plebiscytowej, który stanął w obronie konsula, został również przez bandę pobity, jednakże udało mu się wyrwać p. Kęszyckiego z rąk rozjuszonej bandy. Konsul w obronie własnego życia zmuszony był użyć rewolweru i ranił jednego z napastników, hr. Guttmana z Bytomia.

Konsul udał się z policjantem na odwach policji, by tam podać do protokułu zajście, wtedy komisarz policji zarządził arestowanie konsula za użycie broni. Krwią zbroczonego konsula umieszczono w więzieniu i trzymano bez opatrunku prawie do południa, nie spiesząc się z powiadomieniem o aresztowaniu władz koalicyjnych.

Wiadomość o arestowaniu konsula dostała się do polskiego komisarjatu w Bytomiu, który też doniósł o tem miejskiemu kontrolerowi koalicyjnemu. Na jego rozkaz wypuszczono p. Kęszyckiego, a całą sprawą zajął się prokurator nadzwyczajny sądu koalicyjnego w Opolu. Konsul Kęszycki leży chory w Bytomiu.

Anglja i Francja na G. Śląsku.

Paryż, 4 października.

(Tel. wł.)

„Petit Parisien" omawiając obecną sytuację na G. Śląsku, wytworzony zamęt przypisuje postępowaniu Anglji. Anglja przecież, wbrew woli pozostałych sprzymierzeńców, kazała wstawić określenie plebiscytu na G. Śląsku do traktatu pokojowego, ter z więc jest obowiązkiem każdego nieuprzedzonego widza poinformować się w tej dziedzinie.

Anglja nie chce brać udziału w obsadzeniu swymi oddziałami G. Śląska, ale jest niezbędnym, aby sprzymierzeńcy w tych sprawach występowali stanowczo i zgodnie, przedewszystkiem zaś należy w Anglji sprostować opinję, jakoby Francja na G. Śląsku działała jedynie w myśl samolubnych pobudek.

Anglja wobec Ukrainy.

Ciekawą zmianę zaobserwować można w zagranicznej polityce Anglji. Oto Anglja, która dwa miesiące temu pogodziła się z myślą upadku Polski i ogromnego skutkiem tego wyniesienia sowietów, zabiegała usilnie o nawiązanie dyplomatycznych stosunków z Rosją; do Londynu zjechało się tylu przeróżnych przedstawicieli sowietów, iż stał się on niejako drugą stolicą bolszewicką.

Jednak pierwsze wieści o polskim zwycięstwie całkowicie obalają systemat angielski, to też delegaci sowietów zmuszeni są do opuszczenia Londynu; skarżą się oni teraz na Anglję, która wprawdzie twierdzi, że w wewnętrzne sprawy Rosji mieszać się nie chce, ale ze stanem faktycznym liczy się ogromnie i buduje na osiągniętych już nad bolszewikami zwycięstwach inne horoskopy polityczne.

Oto usiłuje ona wciągnąć w wir swej polityki powstające państwo ukraińskie. Jest to idea czysto imperjalistyczna, by zaś ją uposorować wobec Labour party, która, jak wiemy, posiada znaczny wpływ na zagraniczną politykę,—rząd angielski stwierdza, że Rosja bolszewicka upada, na jej gruzach powstanie Rosja wranglowska, a więc reakcyjna, Anglja zaś z państwem reakcyjnym nie może iść ręka w rękę; musi więc wobec tego poprzeć tych wszystkich, którzy tej reakcji sprzyjać nie będą. Dlatego właśnie sympatje Anglji zwracają się ku Ukrainie, która zrzuca z siebie bolszewickie jarzmo i energiczne dąży do utworzenia rządu demokratycznego.

Oczywiście są to pozory. Treść nowych angielskich umizgów stanowi to, że Ukraina leży nad morzem Czarnym, że zasobna jest w zboże i kopaliny, może więc stanowić znakomity teren eksploatacyjny dla anglików. Poza tymi pobudkami natury ekonomicznej obecna polityka angielska zawiera ukryty cel o charakterze ściśle politycznym; oto nawiązywanie stosunków z Ukrainą ma być odpowiedzią na uznanie Wrangla przez Francję, ma być niejako jego przeciwwagą.

Życie ujawniło mnóstwo sprzeczności angielsko francuskich; kraje te, zewnętrznie zaprzyjaźnione, w gruncie rzeczy konkurują z sobą we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza zaś w tak podstawowych kwestjach, jak stosunek do Niemiec i Rosji. W tym względzie Francja dąży do stałej współpracy z Rosją, ale prawdziwą, Anglja zaś — zgodnie z zasadą oportunizmu i sobkostwa — gotowa jest ustawicznie zmieniać poglądy i sprzymierzeńców, byle interes materjalny na tym nie ucierpiał. Na tym też tle sprawa ukraińska może urosnąć do zagadnienia międzynarodowego. Delegaci ukraińscy łatwo mają w Londynie zadanie.

Z. R.

Przegląd polityczny.

Ubiegły tydzień zaznaczył się ogromnym naszym zwycięstwem nad bolszewikami, których odpędziliśmy mniej więcej o 150 kilometrów na wschód. Sprawy rokowań jednak nie posunęło to wcale, nawet zostały one zatamowane, gdyż Joffe postawił, wbrew dotychczasowym opinjom, warunki nie do przyjęcia, jak plebiscyt w Galicji wschodniej, niedogodne granice i t. p.

W stosunku do Litwy armja nasza gotowa była jednym uderzeniem naprawić to, co litewska bezczelność zrobiła na naszej północno wschodniej rubieży, lecz dyplomacja europejska sprawie tej przeszkodziła, oddając rzecz do rozpatrzenia koalicyjnej komisji wojskowej. Ma ona rozpocząć swe czynności zaraz po przybyciu, stąd też na rezultaty niedługo wypadnie nam czekać. Jedno wszakże stwierdzić tu musimy, iż w szeregach koalicji posiadamy „przyjaciół", którym zależy na tym, byśmy nie byli mocarstwem, lecz średnioustrojem państwowym. Do rzędu tych przyjaciół należy przedewszystkim Anglja.

Sprawa Gdańska rozpatrywana była z okazji mającej być podpisaną konwencji polsko-gdańskiej oraz z racji oświadczenia niezawisłych w konstytuancie gdańskiej o komunikowaniu się z bolszewikami. Przy tej okazji stwierdzono, że wysoki komisarz Tower nie był stróżem prawa, zaś z powodu rewelacji o bolszewikach najpewniej Tower dostanie dymisję, jako zbyt skompromitowany.

Najgorętszym debatom podlegała w ostatnich dniach sprawa G. Śląska; omal że nie doszło już do dymisji gen. Le Ronda, coby dla nas oznaczało wszechwładne panowanie gwałtu niemców pod włoskim i angielskim protektoratem, jak to było na Mazurach i Warmji. Jednak wbrew nadziejom niemieckim zwyciężyła opinja przeciwna i Le Rond na Śląsk powrócił. Jest to dla nas bądź cobądź dość znacznym ustępstwem, obiecującym, że jednak na G. Śląsku plebiscyt odbędzie się w bardziej właściwych warunkach.

W ubiegłym również tygodniu podpisano handlową umowę z czechami; polega ona na zorganizowaniu handlu wymiennego. My mamy czechom odstępować naftę i inne t. p. produkty, a wzamian za to otrzymywać będziemy odpowiednie ilości węgla i koksu.

Niespodziewane nasze zwycięstwo nad bolszewikami wysunęło nowe hasło w polityce naszych najbliższych sąsiadów, o ile bowiem ciągłe nasze cofanie się skłoniło Czechy przedewszystkim, działające zdaje się pod batutą Anglji, do zorganizowania t. zw. małej ententy, w której skład miałyby wejść Czechy, Węgry, Rumunja, ewentualnie Serbja, o tyle obecnie najprawdopodobniejszym wydaje się nam sojusz polsko rumuńsko-węgierski. Państwa te mają wiele wspólnych interesów, jak Polska i Rumunja wobec Rosji, Polska i Węgry wobec Czech; to też sojusz taki ma duże widoki powodzenia. Najbliższe dni, wobec spodziewanego przyjazdu Take Jonescu do Warszawy, dadzą nam w tym względzie należyte wyjaśnienia. Myślą przewodnią naszą wobec tego sojuszu musi być unikanie odosobnienia, które dla nas zwłaszcza byłoby zgubne.

W każdym razie dobitnie podkreślić trzeba, że dyplomacja polska, dzięki bezprzykładnym trudom i powodzeniu naszych wojsk, zdobyła bardzo dogodne podstawy do rokowań i kontaktu z najbliższymi sąsiadami. Oby tylko chciała i umiała nie zaprzepaścić naszych zdobyczy.

Z. R.

Życie nauczyło.

Rzym, 2 października.

(Koresp. wł.)

Fala bolszewizmu, jaka opanowała robotników włoskich zakładów metalurgicznych, zdaje się wygasać. Rząd włoski postanowił ogłosić pomiędzy robotnikami, zatrudnionymi w zakładach metalurgicznych, referendum, które dało wyniki wprost niespodziewane dla bolszewizujących robotników, gdyż większość pracowników zakładów metalurgicznych we Włoszech wypowiedziała się za ugodą z rządem.

Już obecnie dają się odczuć rezultaty tego referendum, gdyż, jak donosi „Matin" z Neapolu robotnicy tamtejszej fabryki „Nettuno" zażądali opuszczenia tej fabryki przez zwolenników bolszewizmu. Gdy ci nie chcieli się na to zgodzić, większość rzuciła się na nich i siłą wyrzuciła z fabryki. Równocześnie usunięto sztandary czerwone.

Skandaliczne nadużycia.

(Korespondencja wł.)

Warszawa, 4 października.

Jak wiadomo, sejm wyłonił nadzwyczajną komisję rewizyjną, która miała na celu zbadanie gospodarki różnych naszych urzędów; dotąd bowiem płynęły skargi, iż wiele urzędników, z ogromnymi stratami dla skarbu, wszelakimi machinacjami myśli tylko o zdobyciu miljonów.

Z pośród wielu spraw tego rodzaju jako najpoważniejsze wypłynęły na światło dzienne: 1) nadużycia intendenta 8 dywizji, 2) nadużycia kasjera Muskatenblitta, 3) nadużycia poborowe w Lublinie, 4) sprawa fabrykanta Huberta.

Na intendenta 8 dywizji, Feliksa Babińskiego, napływały ciągle skargi, dopiero jednak przy likwidacji armji okazało się, iż zdefraudował on miljony, brał ciągle łapówki, operował na własną korzyść sumami miljonowymi, stanowiącymi własność skarbu, przez 6 miesięcy nie zdawał żadnych rachunków swej władzy na poważną sumę 48 miljonów marek. I wiele innych spraw ciąży na jego sumieniu. Zdążył on już zakupić w okolicach Warszawy ogromnej wartości majątek ziemski. Babińskiego uwięziono, oddając sprawę sądowi wojskowemu.

Drugim takim okazem jest ppor. Muskatenblitt, który przedewszystkiem, jako kasjer, żądał od dostawców łapówki w sumie 2 czy 3 proc. od rachunków. Wydawał pozwolenia na zakup produktów różnych ciemnym indywiduom, która zamiast oddawać je wojsku, spieniężały z ogromnym dla siebie zyskiem. Aresztowany w Lwowie, Muskatenblitt miał przy sobie brylantów na 3 miljony marek, gotówki zaś około 400 tysięcy mk. i około 200 tysięcy rubli; tłumaczył się tym, że jest to „dorobek" jego żony.

I ta sprawa została przekazana sądowi.

Nadużycia w sprawie poboru w Lublinie były swego czasu głośne w całym kraju. Bliższe atoli zbadanie tej sprawy wykazało, iż niesłuszne posądzano o nadużycia oficerów. Dokonywane one były przez lekarzy i szeregowców z wojskowej komisji poborowej. Za poduszczeniem lekarzy poborowi, głównie żydzi, poddawali się przeróżnym operacjom, otrzymywali fałszywe zaświadczenia i t. p.

Komisja śledcza zbadała całą działalność komisji poborowej i naskutek tego aresztowa[no] około 70 osób, w tym jednego lekarza.

Galerję tych nadużyć uzupełniają malwersacje, dokonywane przez fabrykę ubrań i bielizny Huberta w Warszawie. Firma ta otrzymywała z ministerjum spraw wojsk. sukno na wyrób umundurowania, zeby wiązała się jednak skrawki zwracać. Nietylko jednak tego nie robiła, ale jeszcze skradła 56 bel całego sukna, co, licząc po cenach rządowych, wynosiło około 5 miljonów marek; w handlu zaś cena tego materjału była dwa razy wyższa.

Pomysłowego fabrykanta, jego wspólnika i żydów—nabywców sukna osadzono w więzieniu.

Smutniejszym jest to, że wszystkie wymienione nadużycia są tylko kroplą w morzu i że nadzwyczajną komisję rewizyjną czeka niełada praca, jeśli chce całkowicie tę stajnię Augiasza oczyścić. Dochodziło bowiem już do tego, że nawet kolejarze żądali „smarowania" pokaźnymi sumami transportów wojskowych. 15 takich kolejarzy, przeważnie ze wschodniej Małopolski, również osadzono pod kluczem.

Iwa.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 5 b. m. Placyda.
Jutro w środę 6 b. m. Brunona.

Wschód słońca o g. 6 m. 08.
Zachód słońca o g. 5 m. 28.

Na żołnierza—ucznia. Na rzecz żołnierza ucznia w „Sfinksie" we środę od godz. 5 popoł. demonstrowany będzie obraz „Bracia Karamazowy" — tylko dla dorosłych.

Jest nadzieja, iż wszyscy tego wieczoru „Sfinks" odwiedzą, kógo bowiem nie zaciekawi sam obraz, ten pójdzie ze względu na zbożny cel.

Przedłużenie subskrypcji na pożyczkę Odrodzenia. Zgodnie z życzeniem sejmowej komisji skarbowo budżetowej, która obraduje nad przeprowadzeniem od d. 1 listopada r. b. 3 procentowej pożyczki przymusowej ministerjum skarbu przedłuża na całym obszarze Rzeczypospolitej termin zamknięcia subskrypcji na pożyczkę długoterminową do końca bież. miesiąca.

Kto więc nie wypełnił jeszcze tego obowiązku obywatelskiego, może zaniedbanie naprawić.

Pozdrowienia z frontu przesyłają dla pięknych sosnowiczanek żołnierze 6, komp. grodzieńskiego pułku strzelców— poczta polowa № 23. Sierżant W. Dudwał, kapral R. Szuster, kapral J Czrząstek, kapral P. Dankowski, pluton. F. Pasikowski, sierżant St. Dąbski, sierżant sztab. J. Kubera, A. Nieszporek, A. Siniec.

Miejsce postoju 22.IX 1920 r.

Ofiara na żołnierza. Wydział mechaniczny i straż ogniowa ochotnicza kop. Wiktor złożyły w Czerwonym Krzyżu dn. 2 b. m. 136 paczek, 400 sztuk papierosów, 4 butelki wina, 2 poduszki z sianą, 4 z pierza, 1 siennik, 1 ręcznik, 2 placki.

Z wiecu N. Z. L. W niedzielę, dn. 3 b. m. o godz. 3 popoł. w sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Sosnowcu odbył się niezwykle liczny wiec, z udziałem przedstawicieli całego Zagłębia, zorganizowany przez zarząd okręgowy Narodowego Zjednoczenia Lud. w Zagłębiu Dąbrowskim.

Zagaił wiec pracownik kopalni „Renard", p. Piotr Gałęzlowski, na przewodniczącego powołano przez aklamację p. Kowalskiego, urzędnika tow. Sosnowieckiego, a na asesorów p. Nowaka, górnika kop. „Renard" i p. Czaplińskiego z Grodźca.

Po przemówieniach sprawozdawczych posłów Wojciecha Idziaka, górnika kop. „Wiktor" i d-ra Stefana Falkowskiego uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani wyrażają głęboką radość z powodu świetnych zwycięstw naszej armji nad bolszewikami i składają żołnierzowi polskiemu i jego dowódcom cześć i gorącą podzięke (głosy: cześć! cześć!) Żądają też, aby Państwo zaopiekowało się należycie inwalidami i wdowami i sierotami po zmarłych bojownikach.

2) Zebrani składają serdeczną podziękę naszej przyjaciółce Francji za wydatną pomoc, z jaką pospieszyła w krytycznych dla nas dniach sierpniowych. Rząd polski winien w jaknajkrótszym czasie zawrzeć formalną konwencję wojskową z Francją, przez co państwa te obopólnie zabezpieczą się od ataków Niemiec.

3) Zebrani protestują przeciwko decyzji Rady ambasadorów, która przez niesprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy Cieszyńskiego, Spisza i Orawy pozostawiła pod panowaniem — prowadzących na wzór prusk[ich] politykę eksterminacyjną—czechów tereny czysto polskie z liczną i wielce patrjotyczną ludnością polską.

4) Zebrani protestują przeciw knowaniom niemców na Górnym Śląsku i w Gdańsku i domagają się od rządu polskiego dopilnowania zarówno plebiscytu na Śląsku, ażeby nie doszło tam do tego rodzaju nadużyć ze strony niemców, jakich byliśmy świadkami na Warmji i Mazurach, jak i do pilnowania sprawy Gdańskiej w Paryżu, by konwencja polsko gdańska wypadła w myśl życzeń traktatu Wersalskiego.

5) Zebrani w zupełności aprobują działalność klubu, NZL. a w szczególności jego szczere dążności do wysuwania planu przeciwdziałania waśniom partyj konkretnych w sejmie i tyjnym.

Zawarcie szybkiego i sprawiedliwego pokoju, reorganizacja armji, zawarcie konwencji z państwami z nami zaprzyjaźnionymi, odbudowa zrujnowanego przez wojnę kraju naszego przy współdziałaniu i pomocy finansowej Ameryki i wreszcie szybkie uchwalenie konstytucji, która przyczyni się do ustalenia prawnych stosunków w państwie,— oto hasło wysuwane przez Zjednoczenie, a które znajdują ogólne zrozumienie i poparcie.

6) Zebrani wyrażają swe pełne zaufanie zarządowi klubu, zarządowi głównemu stronictwa NZL. i b. przydstawionej ministrów, a obecnemu ministrowi spraw wewnętrznych, p L. Skulskiemu.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Na rzecz chorych żołnierzy szpitala wojskowego „Frydrychówka" odbędzie się w niedzielę, 10 października w sali Polskich związków zawodowych na Pogoni staraniem rannych żołnierzy koncert przy udziale pp. prof. B. Mazurkiewicza, Romana Bakiesa, J. Tereszczenki oraz orkiestry symfonicznej pod kier. por. Słobodziana, kapelmistrza 11 p. p.

Na zakończenie odegrają ranni żołnierze przy udziale zaproszonych pań jednoaktówkę Przybylskiego „Gałązka jaśminu". Bilety w cenie od 10 marek do nabycia w księgarni „Wiedza".

Teatr H. Czarneckiego. „Gejsza", czyli „Tajemnice japońskiej herbaciarni" ukażą się na dzisiejszym przedstawieniu. Melodyjna ta i efektowna operetka cieszy się wszędzie olbrzymim powodzeniem, to też i u nas sala na dzisiejszym przedstawieniu będzie przepełniona, tymbardziej że oryginalne tańce japońskie dopełnią całości.

Jutro w środę premjera głośnej sztuki Henryka Zbierzchowskiego, która na scenie krakowskiej i warszawskiej cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem „Małżeństwo Loli", z której próby pod reżyserją p. W. Dąbrowskiego idą w całej pełni.

W czwartek po raz pierwszy satyra operetkowa na tle stosunków wojennych „Pieniążkowy żołnierz".

Sprzedaż biletów na powyższe przedstawienia rozpoczęta.

„Gdy noc zapadnie" w Dąbrowie. Nowa ta oryginalna operetka ukaże się na środowym przedstawieniu w Dąbrowie z udziałem całego towarzystwa, oraz specjalnymi murzyńskimi tańcami.

„Małżeństwo Loli" w Sędzinie. W nadchodzący czwartek teatr Czarneckiego wystawia głośną sztukę Henryka Zbierzchowskiego, nieznaną w Zagłębiu, a cieszącą się olbrzymim powodzeniem „Małżeństwo Loli".

Telegramy.

Nadburmistrz Sahm zmienia front.

Gdańsk, 4 października.

(Tel. wł.)

Nadburmistrz gdański Sahm oświadczył korespondentowi gaz. „Vossische Ztg.", iż ma nadzieję, że w Paryżu w czasie rokowań polsko-gdańskich będą usunięte nieporozumienia, jakie zaszły między Gdańskiem a Polską.

Położenie Gdańska było ciężkie, zwłaszcza, że polityka gdańska znajdowała się pod silnym wpływem Towera. Ja—mówił Sahm —starałem się odwieść robotników od kroków antypolskich.

Projekt układu polsko-gdańskiego, przedstawiony przez konstytuantę gdańską, nie sprzeciwia się duchowi traktatu wersalskiego. Gdańsk żąda suwerenności polit. pod egidą Ligi narodów, lecz uznaje gospodarczą suwerenność Polski.

Okręty dla Polski.

Londyn, 4 października.

(P. A. T.)

Havas. Donoszą to o przybyciu do Szkocji pewnej liczby niemieckich okrętów wojennych między innymi 5 krążowników, które będą przeznaczone dla Polski.

Komisarz Tower w Londynie.

Londyn, 4 października.

(P. A. T.)

Z Paryża donoszą, że sir Reginald Tower wyjechał ponownie z Paryża do Londynu, aby tam omówić sprawę dotyczącą konwencji polsko-gdańskiej.

Austrja z Niemcami?

Nauen, 4 października.

(P. A. T.)

Radjo. Wiedeńskie zgromadzenie narodowe przyjęło w trzecim czytaniu jednogłośnie przedstawioną przez trzech niemców rezolucję, wzywającą rząd austrjacki, aby najpóźniej w ciągu 6 miesięcy przeprowadził głosowanie plebiscytowe w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec.

Francja wobec uchwały Austrji.

Paryż, 4 października.

(P. A. T.)

Havas. W artykule zatytułowanym: „Austrja i związek z Niemcami" „Le Temps" omawia głosowanie w austrjackim zgromadzeniu narodowym i stwierdza, że jeżeli Austrja pragnie uzyskać poparcie i pomoc ententy, musi zrzec się wszelkich zamiarów połączenia się z Niemcami i zastosować się bez żadnych zastrzeżeń do wymagań traktatu w St. Germain. Francja nie zmieni swego stanowiska w tej sprawie.

Zwycięstwo floty Wrangla.

Konstantynopol, 4. X.

(P. A. T.)

Flota gen. Wrangla pokonała w ostatnich dniach w znaczniejszej operacji flotę sowiecką. Desant, wysadzony na ląd w okolicy Marjampolu, zniszczył stojące u brzegu statki bolszewickie.

Ogromne zaniepokojenie sowietów.

Londyn, 4 października.

(P. A. T.)

Hawas. Do „Tempsa" donoszą ze Sztokholmu, że coraz więcej potwierdzają się wiadomości o ogromnym zaniepokojeniu, jakie zapanowało w sowieckich kołach rządowych. Głód, panujący w Rosji sowieckiej nie szczędzi również armji i czerwonych oddziałów. Na froncie szerzy się coraz większa demoralizacja, całe oddziały dezerterują, lub kapitulują.

Minister Sapieha wyjedzie do Rygi.

Warszawa, 4 października.

(P. A. T.)

Dziś w południe odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja, w której wzięli udział prezydent gabinetu Witos, vicepremjer Daszyński, minister spraw zagr. Sapieha i minister spr. wewn. Skulski. Tematem rozpraw była konferencja w Rydze.

Postanowiono nie zmieniać składu delegacji pokojowej, natomiast minister Sapieha ma wyjechać w tych dniach do Rygi w roli informatora, który wyjaśni wyczerpująco naszej delegacji obecną sytuację w kraju i tendencję rządu.

Ostateczne decyzje w tej sprawie zapaść mają na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu rady ministrów.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 4 października.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 3 b. m.

Pościgowa grupa północna, przełamując opór nieprzyjaciela, dociera do Miru. Na wschód od Baronowicz, po ostrej walce, oddziały nasze zajęły Swojatycze i Podlezie, zdobywając 200 jeńców, 23 karab. maszyn. W związku z szybkim przebiegiem naszej operacji w szeregach nieprzyjacielskich daje się zauważyć wzrastająca z dniem każdym panika i konsternacja. Cały szereg faktów świadczy o zupełnym braku łączności poszczególnych oddziałów bolszewickich ze swymi dowództwami. 144 brygada sowiecka, nie zdoławszy się wycofać, wraz ze swym sztabem dostała się pod Horodyszczami w nasze ręce.

Na południe od Prypeci jazda nasza w brawurowym ataku rozbiła 44 dywizję piechoty sowieckiej, biorąc 1200 jeńców, 6 karab. maszyn. i 2 działa.

Nacz. dow. szt. gen.

Warszawa, 4 paździer.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 b. m.

Czołowe patrole pościgowej grupy północnej, posuwającej się wzdłuż szosy Lida, Nowogródek, Mir, przekroczyły dnia 3 linję Niemna.

Pomiędzy rzeką Szczarą a Skoltys mi, po zwycięskich walkach na linji dawnych okopów rosyjskich, oddziały poznańskie dotarły na wsch. od Baranowicz do Nieświeża i Klecka.

Grupa poleska, po ukończeniu niezbędnych przegrupowań w rejonie Łogiszyna i Pińska, dotarła w ciągu niecałych dwu dni, mimo n der trudnych warunków terenowych, dnia 2 paźdz. do Małkowicz, Bałtyna, Łunińca, Lachury i Dawidgródka.

W ten sposób linja kolejowa: Lida, Baranowicze, Łuniniec, Sarny, Równe została w całości przez nas osiągnięte.

Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas przed wczoraj i mimo rozejmu ostrzeliwał nasze pozycje nad rzeką Ułą.

Na południowym odcinku sytuacja bez pow. żniejszych zmian.

Nacz. dow. sztab. gen.

Ogłoszenie.

Z Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dział A. tom II. wykreślono dnia 18 września 1920 r. firmę „A. i J. Guttman i H. Kurland"

Do działu A. tom II. zapisano dnia 18 września 1920 r. następujące firmy:

1876. „Hipolit Sulikowski" handel win, wyrobów monopolowych i tow. kolonjalnych w Zawierciu Kościelna 28. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel firmy, Hipolit Sulikowski zam. w Zawierciu, Łośnicka 25.

1877. „Stanisław Rydygier" handel win i wyrobów wódczanych w Zawierciu Blanowska 1. Firma egzystuje od roku 1920. Właściciel firmy, Stanisław Rydygier, zam. w Zawierciu Blanowska 1.

1878. „Henoch Wekslor" handel zuwatami, żelazem, metalami i art. technicznymi w Zawierciu, Siewierska 41. Firma egzystuje od roku 1898. Właściciel firmy, Henoch Wexsler, zam. w Zawierciu, Siewierska 41.

1879. „Józef Zielonka" handel art. spożywczymi, sznurkowymi i kaflami w Zawierciu, Marszałkowska, 10. Firma egzystuje od roku 1889. Właściciel firmy, Józef Zielonka, zam. w Zawierciu, Marszałkowska 10.

Do działu B. tom I. następujące firmy:

26. „Spółka Wydawnicza Kurjer Zagłębia" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, Dęblińska 1. Celem spółki jest wydawnictwo gazety Kurjer Zagłębia, prowadzenie drukarni i introligatorni. Spółka rozpoczęła działalność dnia 19 kwietnia 1920 roku. Wspólnicy: 1) Stefan Falkowski Sosnowice, Warszawska 6. 2) Józef Maciejewski, Sosnowice, Kołłątaja 3. 3) Antoni Mazurkiewicz, Sosnowice, Staszyca 9. 4) Jan Duda, Sosnowice, Środula dom Sojki. 5) Bolesław Ojdanowski Sosnowice, Prosta 12. 6) Leon Gnoza, Sosnowice, Stare Sosnowiecka 60. 7) Zygmunt Smoczyński, Sosnowice, Zakręt, dom Szulca. 8) Mieczysław Koziński, Sosnowice, Środula. Kapitał zakładowy, 225.000 marek, podzielonych na 90 udziałów po 2 tysiące 500 marek udział. S. Falkowski, J. Maciejewski i A. Mazurkiewicz posiadają po 20 udziałów, J. Duda, B Ojdanowski L. Gnoza, Z. Smoczyński i M. Koziński po 6 udziałów. Kapitał zakładowy został wpłacony całkowicie. Zarząd spółki stanowią: Stefan Falkowski, Józef Maciejewski, Antoni Mazurkiewicz i Jan Duda. Weksle i wszelkie inne zobowiązania pieniężne, jak również przekazy, plenipotencje winny być podpisywane przez dwóch zarządców pod stemplem firmy. Czeki, korespondencje, kwity z odbioru pieniędzy, towarów, przesyłek i wszelkiej korespondencji mogą być podpisywane przez jednego zarządcę pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka zawarta została na lat pięć.

27. „Gusali" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla handlu skórzanymi i butnierymi w Będzinie, Kołłątaja 27. Spółka rozpoczęła czynności dnia 16 czerwca 1920 r. Wspólnicy: 1) Mozes Szpira, zam. w Warszawie Sosnowa 8. 2) Salomon Gutman, zam. w Będzinie, Kołłątaja 27. 3) Salomon Eljasz Lieberman, zam. w Sosnowcu, Sienkiewicza 7. Kapitał zakładowy, 150,000 marek. podzielonych na 15 udziałów pod 10 tysięcy marek każdy. Każdy ze wspólników posiada po 5 udziałów. Udziały zostały całkowicie wpłacone. Zarząd spółki stanowią wszyscy trzej wspólnicy. Do zastępowania spółki nieograniczonie i rozporządzania jej majątkiem upoważnieni są dwaj którzykolwiek wspólnicy. Do odbierania wszelkiej korespondencji, przesyłek wartościowych, przekazów, ładunków i dokumentów przewozowych uprawniony jest każdy z trzech wspólników oddzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka zawarta została na rok jeden i przedłuża się automatycznie z roku na rok.

Do Rejestru Handlowego, Dział A. Tom I firma Hersz Lifszyc, dopisano w rubryce 4, co następuje: Na mocy aktu, zawartego przed notarjuszem Jasińskim w dn. 1 lipca 1920 r. za N. R. 1137 mianowany został prokurentem Israel v. Izydor Lifszyc z prawem samodzielnego działania i podpisywania w imieniu firmy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A Tom II. firma „M. Mitnicki i S ka" wciągnięto drugi wpis następującej treści: Mieczysław Maurycy Mitnicki", przedsiębiorstwo ekspedycyjne w Sosnowcu, St sosnowiecka Nr. 12. Mocą aktu, zawartego dn 21 kwietnia 1920 r. przed notarjuszem Rychowskim za N R. 486 Mieczysław Maurycy Mitnicki nabył od Jerzego Benevento cały udział tegoż ostatniego w spółce pod firmą „M. Mitnicki i S ka" wraz z aktywami i pasywami i wszelkiemi prawami przywiązanymi do tego udziału.

Wydawca: Wiktor Monsiorski. Drukarnia „Iskry". Redaktor: Juljan Wapniarski.